

Imigranci podpalają, władze uspokajają

25 czerwca 2017

Przez kilka ostatnich tygodni w dzielnicy Stovner w Oslo, gdzie ponad połowa mieszkańców to imigranci), niezidentyfikowana „młodzież” podpalała samochody, obrzucała kamieniami policję, karetki pogotowia i strażaków.

Lars Norbom, sekretarz generalny stołecznego oddziału organizacji Natteravner, której wolontariusze w czasie nocnych patroli próbują zapobiegać przemocy i aktom wandalizmu, twierdzi, że w przemoc zaangażowana jest duża liczba imigrantów, którzy według niego czują się „marginalizowani i wykluczeni”.

Mimo, że atakowana jest policja i inne służby, i że tylko w okresie od stycznia do marca zanotowano 20 przypadków podpażeń, kierujący lokalnym komisariatem policji John Roger Lund zaprzecza, jakoby sytuacja w Oslo była równie zła jak w Szwecji, gdzie policja ucieka przed atakami imigrantów w tak zwanych dzielnicach no-go: „Tutaj młodzież ucieka, kiedy my się pojawiamy” – mówi.

Jednak organizacja Human Rights Service (której współzałożycielką jest Hege Storhaug) pisze na swojej stronie, że zarówno władze, jak i mainstreamowe media w Norwegii od dawna próbują tuszować albo bagatelizować doniesienia o przemocy i przestępstwach w zdominowanych przez imigrantów dzielnicach.

Na przykład w części Oslo zwanej Groruddalen poczucie bezpieczeństwa pogorszyło się tak dramatycznie, że mieszkańcy noszą się z zamiarem utworzenia straży obywatelskiej, żeby wzajemnie się chronić. Jednak po reportażu stacji telewizyjnej NRK o wysokim zagrożeniu przestępczością w tej zdominowanej przez imigrantów części miasta, na głowę jego autora, Andersa

Magnusa, posypały się prawdziwe gromy, zarówno ze strony polityków, jak i innych dziennikarzy. Najwyraźniej Magnus złamał tabu, jakim jest otwarte mówienie o przestępczości imigrantów.

W piątek (23.06.2017) norweska premier Erna Solberg wraz z ministrem sprawiedliwości P.W. Anundsenem odwiedziła komisariat w Stovner i spotkała się z grupą funkcjonariuszy policji. Zaraz po wizycie dziennik „Aftenposten” doniósł w swoim internetowym wydaniu, że premier i minister byli wprawdzie zaniepokojeni ostatnimi wydarzeniami, ale nadkomisarz policji uspokoił ich, mówiąc, że sytuacja jest pod kontrolą i że Norwegii w żadnym razie nie grozi „sytuacja taka, jak w Szwecji” („svenske tilstander”). Ponieważ „Aftenposten” wyłączył dodawanie komentarzy pod tym tekstem, trudno oprzeć się wrażeniu, że nie wszyscy mieszkańcy stolicy podzielają ten optymizm.

Autorstwo: Rol

Na podstawie: Aftenposten.no, Rights.no

Źródło: Euroislam.pl